

Cytowany tekst stanowi część opublikowaną w Rycerzu Niepokalanej ze stycznia 1926 roku. O. Kolbe zaprasza tych, którzy czytają Rycerza, aby nabrali odwagi, ponieważ Pan wcielił się dla zbawienia ludzi, którzy, ze swojej strony, powinni uczyć się być jak najbardziej otwarci wobec tak wielkiej łaski.

Niepokalana pomaga nam wejść w głębię tajemnicy Wcielenia i Odkupienia. Ta myśl wyrażona jest w następującym tekście zamieszczonym w Rycerzu z października 1926 roku: „Bo nasz Wódz was kocha. Czybyście mogli to sami przypuszczać? On was kocha bardzo i nie chce waszej zguby, ale zwleka i czeka, byście zastanowili się nad sobą i... co prędzej w Jego szeregi wstąpili. - Przyjdzie jednak dla każdego z was czas i to niedługo, kiedy będzie za późno!!!... Wicie jak się ten nasz Wódz nazywa? To Niepokalana, ucieczka grzeszników, ale też i Pogromczyni węża piekielnego. Powiedzcie, gdzie potraficie ująć przed Jej wzrokiem? Jaki czyn, słowo, plan lub myśl potraficie przed Nią ukryć? Prochu ziemski, wy! - czyż wraz ze swoimi skarbami nie otrzymujecie istnienia w każdej chwili z ręki Boga. Czyż On, sprawiedliwy, nie potrafiłby was w proch zetrzeć? Ale oto Wódz nasz, Niepokalana, prosi za was o miłosierdzie, o przedłużenie życia, byście mogli jeszcze się opamiętać" (PMK 1047).

Ojciec Kolbe wprowadza nas do refleksji o wielkich tajemnicach naszego zbawienia, jak Wcielenie, Niepokalane Poczęcie Maryi, Boże Narodzenie i Odkupienie, w sposób wciąż nowy. Nie zatrzymuje się jedynie na emocjach, ale koncentruje się na istocie miłosiernej Miłości Boga oraz na miłosnej i skutecznej obecności Dziewicy Maryi w naszej historii.

### **Punkty do refleksji**

1. Jak przeżywam Boże Narodzenie, czy otwieram się na jego duchowe wartości, które przyczyniają się do mojego wzrostu?
2. Jakie skutki przynosi tajemnica Wcielenia w moim życiu?
3. Jakie inicjatywy mogę zasugerować przy okazji Bożego Narodzenia wspólnocie M.I., do której należę? Jakie myśli dla mojego własnego duchowego rozwoju wynikają z uroczystości Niepokalanego Poczęcia?
4. Jak mogę podsumować mój duchowy bilans obecnego roku?
5. Jakie są moje propozycje osobistego wzrostu na nowy rok?
6. W jaki sposób oceniasz rok, który się kończy, dla Twojej grupy M.I? Jakie są inicjatywy możliwe na 2014 rok?



## **MATERIAŁY FORMACYJNE**

DLA WSPÓLNOT RYCERSTWA NIEPOKALANEJ

GRUDZIEŃ 2013



---

### **ZE ŚW. MAKSYMILIANEM MEDYTUJEMY TAJEMNICĘ WCIELEŃ**

---

#### **Intencja modlitewna na miesiąc grudzień:**

Aby, poprzez zgłębianie tajemnicy Wcielenia Pańskiego, wzrastało w nas pragnienie upodobnienia się do Jezusa, uzdalniając nas do działania na rzecz miłości dla braci

#### **Elementy duchowości kolbiańskiej**

Św. Maksymilian jest niezwykłym przykładem życia i głoszenia chrystocentrycznego - czyli takiego, w którym stawiając w centrum Chrystusa pragnie przekazać światu prawdę o miłości Chrystusa do ludzi, którzy zostali odkupieni dzięki Jego Śmierci i Zmartwychwstaniu. Prawdę tę sam przeżywa z radością i pragnie przekazywać ja tym, których spotyka poprzez słowo i pismo. Taki sposób ewangelizacji wynika z jego osobistego przykładu życia, danego wraz ze współbraćmi, którzy współdzielą tę samą misję.

Według o. prof. Leona Benignego Dyczewskiego: „Święty Maksymilian w swojej chrystocentrycznej wizji ewangelizacji był też mariologiczny. Zaraz po Chrystusie pragnął ukazać światu Najświętszą Dziewicę Maryję jako Tą, która bardziej od wszystkich stworzeń realizowała najpełniej ideał świętości, która najdoskonalej realizowała zadanie ubóstwienia człowieka... Pokazywał Ją zatem jak model doskonałości człowieka i jednocześnie jako Matkę Zbawiciela i Pośredniczkę pomiędzy Nim i człowiekiem. Pokazywał Ją jako największą, po Chrystusie, Misjonarkę świata. Maryja prowadzi ludzi do Chrystusa po drodze najprostszej i bezpiecznej”.

Medytując o Bożym Narodzeniu, Maksymilian pisze uderzające słowa, które pozwalają zrozumieć, jak lubił rozmyślać o Bożym Narodzeniu i o znaczeniu Wcielenia. Zwracając się do Maryi w artykule z grudnia 1938 roku pisał: „Coś Ty myślała, o Niepokalana, kiedyś składała po raz pierwszy boskie Dzieciątko na sianku. Kiedyś Je owijała w pieluszki, tuliła do serca i karmiła własną piersią. Jakie uczucia zalewały serce Twoje? Wiedziałaś dobrze, Kim jest ta Dziecina, bo prorocy o Niej głosili, a Tyś ich lepiej rozumiała niż wszyscy faryzeusze i uczniowie w Piśmie. Duch Przenajświętszy dawał Ci bez porównania więcej

światła niż wszystkim innym duszom razem wziętym. Prócz tego, ile tajemnic o Nim objawił tylko i wyłącznie Twej duszy niepokalanej ten Duch Boży, który żył i działał w Tobie. Już w chwili zwiastowania Trójca Przenajświętsza jasno przedstawiła Ci przez Anioła swój plan Odkupienia i oczekiwała od Ciebie odpowiedzi. Wyraźnie wtedy już zdawałaś sobie sprawę, na co się zgadzasz, czyją stajesz się Matką. I oto On teraz przed Tobą w postaci słabego niemowlęcia. Jakie uczucia pokory, miłości i wdzięczności musiały przepętniać wtedy serce Twoje... gdyś spoglądała na pokorę, miłość i wdzięczność ku Tobie wcielonego Boga. Napełnij, proszę, i moje serce pokorą Twoją i miłością Twoją, i wdzięcznością Twoją" (PMK 1159).

Refleksja na temat Wcielenia jest często obecna w artykułach Maksymiliana. Szczególnie znamienity jest fragment artykułu, który ukazał się w polskim Rycerzu Niepokalanej w grudniu 1922 roku. Święty pragnie dać czytelnikowi okazję do refleksji o tym, jak fundamentalny dla zbawienia człowieka jest fakt, że Pan Jezus się wcielił i jak ważnym wydarzeniem było Niepokalane Poczęcie NMP: „Od wieków... bez początku, na wieki... bez końca - jest Bóg. Stworzył On wszechświat i w oznaczonym skrawku czasu powołuje do bytu - człowieka. Człowiek popełnił grzech nieposłuszeństwa względem Stwórcy, skazany na śmierć, ale tylko doczesną, opuszcza raj, by przez cierpienie i pracę znojną dążyć do nieba. Już wtedy obiecuje Bóg Odkupiciela i Współodkupicielkę mówiąc: „Nieprzyjaźń położę między tobą (wężem, szatanem) a niewiastą i między nasieniem twoim a nasieniem jej. Ona zetrze głowę twoją" (Rdz 3,15). Mijały lata, dziesiątki ich, setki i tysiące, a ludzkość przekazując sobie tę obietnicę z pokolenia na pokolenie z upragnieniem oczekiwała błogosławionej chwili - zmiłowania. Aż wreszcie wybiła oznaczona od wieków godzina. Błyszcząca jutrzienka zwiastująca bliskie słońce: w mieście palestyńskiej Nazarecie uwieszona u szczytu góry pomiędzy Jeziorem Galilejskim a górą Tabor przychodzi na świat Maryja, przyszła Matka Boga-Człowieka. Dzień ten, którego pamiątkę obchodzimy właśnie 8 bieżącego miesiąca, to początek ery nowej. Już nie będzie srogich kar Starego Testamentu, bojaźń ustąpi miłości, stworzenie odkupione, chociażby nawet nieszczęściem zawiniło, łatwo przeprosi Stwórcę, boć przecież ma zawsze najmiłociwszą i najpotężniejszą Pośredniczkę, która go opuścić nie potrafi, a której Bóg, Jej Syn prawdziwy, też niczego odmówić nie może. Poszczególne narody oddały się nieraz od Boga, ale skoro gorliwie do Niej się udały, wnet spokój i szczęście zstępowały na nie. I dzisiaj zalew niemoralności - i co za tym idzie: niewiary - pograża nasze miasta i wioski. Patrząc na rozlewające się zło nieraz przygnębienie przyciska duszę. Do czego to dojdzie?... Co będzie za lat kilka?... Chciałoby się przeniknąć wzrokiem przyszłość, czy też zabłyśnie tam jeszcze światło?... Małej wiary - czemu zwątpienie zakrada się do serca? Niecić wszędzie miłość i ufność ku Maryi Niepokalanej, a ujrzycie, że wnet z oczu najzatwardziały grzesz-

ników popłyną łzy, opróżnią się więzienia, zwiększy się zastęp trzeźwych pracowników, a ogniska domowe zawonieją cnotą, pokój i szczęście wyniszczy niezgodę i ból, bo teraz już - nowa era" (PMK 981).

### Aktualizacja przesłania kolbiańskiego

Św. Maksymilian Kolbe zaprasza nas do refleksji nad tajemnicą Wcielenia i naszego bycia stworzeniami odkupionymi. Podstawą tej refleksji jest otwarcie się na wielkie tajemnice Boga i docenianie Jego działania w historii każdego człowieka - to Bóg sprawia, że wzrasta nasza godność. Jezus stał się jednym z nas i to powinno skłonić człowieka do przyjęcia daru obecności Chrystusa i Jego zaproszenia do świętości.

Ojciec Kolbe wiele razy wyraża tę myśl w swoich artykułach: „Bóg zawsze jest - w przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. W czasie powołał do bytu z niczego istoty duchowe, obdarzone rozumem i wolną wolą. Jako takie, dobrowolnie miały sobie wyznaczyć przyszłość - odbyć próbę wierności. Część, choć stworzenia, nicosić sama z siebie, sobie przypisuje to, czym jest i chce się stać równą Bogu własnymi siłami. Grzeszy pychą. W tejże chwili spotyka ją zasłużona kara - odrzucenie. Wiernych zaś, pokornie wyznających prawdę, że od Boga mają to, czym są i co mogą i przez Niego tylko, jako Źródło bytu, mogą coraz bardziej Go poznawać, kochać, posiadać i tak coraz bardziej (o ile się tak wyrazić można) się ubóstwiać, Bóg uszczęśliwił w sobie, w niebie. I stworzył Bóg też istotę cielesną, i jej dał duszę obdarzoną rozumem i wolą wolną. I tej dał czas próby. Duch pyszny, z dopuszczenia Bożego, zazdroszcząc szczęścia tej istocie, podsuwa jej, by "stała się jako Bóg" [por. Rdz 3,5] własnymi siłami. Człowiek daje się zwieść, żądza pychy rodzi nieposłuszeństwo. Rozum jednak ludzki, to już nie jasność poznawcza ducha, więc i wina mniejsza. Pan Bóg zatem nie wymierza kary wiecznej, ale skazuje na cierpienia i śmierć. Któż jednak zdoła zadośćuczynić Bożej sprawiedliwości? Wielkość obrazy mierzy się godnością obrazonego, którym jest nieskończony Bóg. Żadna więc istota skończona ani wszystkie razem nie są w stanie dać zadośćuczynienia nieskończonego. Bóg, i tylko nieskończony Bóg, może nieskończenie zadośćuczynić. I dzieje się rzecz niepojęta. Bóg zniża się do stworzenia, staje się człowiekiem, by go odkupić i nauczyć pokory, cichości, posłuszeństwa, prawdy. By go zaś ludzie rozpoznać mogli, wybiera człowieka, Abrahama, którego ród szczególną opieką otacza, by nie zatracił wiary w prawdziwego Boga, wzbudza w nim proroków, którzy podali czas Jego przyjścia, miejsce i szczegóły z życia, śmierci i zmartwychwstania. Przyszedł w ubogiej stajence, zamieszkał w ubogim domku, przez lat 30 był posłusznym w pokorze, uczył, jak żyć, miłościwie przygarniał pokutujących grzeszników, gromił obłudnych faryzeuszów, a wreszcie zawisł na drzewie Krzyża spełniając proroctwa. Człowiek odkupiony" (PMK 1027).